POLSKA GAZETA CODZIENNA. Nie naklejać!
Organ Wszechpolskiego Ruchu Niepodległościowego.
Rok VI. Nr. 31 /1809/. Niedziela, 8 października 44 r

Motto: "Dobro Rzeczypospolitej najwyższym prawem".

POMNIEJSZYCIELE POLSKI.

Udręczony ponad miarę w tej wojnie Naród Polski, mimo szerokiego szermowania hasłami demokratycznymi nie ma możności wyrażenia swej woli i niestety o tę jego wolę przez nikogo nie jest zapytywany. Trwa tylko długo cierpliwie w milczeniu a kiedy cierpliwość jego wyczerpie się porywa się do czynu i w tym właśnie czynie ujawnia swą naturę, swą wartość i swą wielkość, swe dążenia i swe pragnienia. Okupant niemiecki uzurpował sobie prawo do wytwarzania polskiej opinii, a nawet do reprezentowania jej lub wyrażania polskiej woli. Wmawiał w świat, że Naród Polski jest z niego zadowolony, że niemcom powierzył dobrowolnie i spontanicznie reprezentację i obronę polskich interesów. Możeby i uwierzono w to w świecie, gdyby nie głośne zbrojne protesty podziemnej Polski, które przynosił każdy dzień okupacji, gdyby wreszcie nie warszawskie powstanie. Naiwne i prostackie - iście prusackie było jednak to, że ten niemiecki adwokat Polskiego Narodu zapluwał się wprost równocześnie i zachłystywał przy każdej okazji, wysilając swą zakutą mózgownicę, żeby Naród Polski pomniejszyć, zohydzić, zbezcześcić i odrzeć ze wszystkiego, co stanowi jego wartości powszechnie uznawane. Każdy poryw zbrojny nazwał bandytyzmem, każdy akt bohaterstwa i poświęcenia głupotą, każde wielkie osiągnięcie i wystąpienie polskie - zbrodnią. Kazał nam przytem żywić wdzięczność za pozbawienie nas wolności, co nazywało się oswobodzeniem od rządów polskich panów; - za grabież ziem zachodnich, co nazywało się oddaniem rdzennie niemieckich ziem, zbrodniczo ~~zagarniętych~~ przez imperializm polski; za Generalne Gubernatorstwo z rządami Francka, co się nazywało wielkodusznym dobrodziejstwem, uznającym prawo Narodu Polskiego do odrębności; za masowe egzekucje, mordy, obozy i łapanki, co nazywało się troską o spokój i bezpieczeństwo szczęśliwej i spokojnej ludności; za rabunek mienia polskiego i kontyngenty dla Rzeszy, co znów miało nazwę sprawiedliwego rozdziału dóbr w trosce o głodne warstwy polskie. Niemiecka pięść i niemiecki plugawy język wbijał nam te niemieckie prawdy przez pięć lat w głowy. Nic jednyk z tego w polskich mózgach nie zostało poza przykrym wspomnieniem jak złego snu. Wydało się, że na ziemiach polskich uwolnionych od Niemców nic z tych praktyk już nigdy więcej się nie powtórzy. Niestety - złudzenie. Wszystko to samo co przedtem mamy dziś, tylko w innym języku. Demokratyczna Armia Czerwona wkraczając na nasze ziemie przyszła jak przyjaciel oswobodzić nas od Niemców, od Fryca jak mówi i od pańskiej konstytucji. Pozbyliśmy się adwokata niemieckiego, dostaliśmy nowego adwokata, bardziej zatroskanego o interes polskiego klienta od poprzednika. Marszałek Stalin pragnie szczęścia Polski silnej, wielkiej, demokratycznej i niepodległej. Ułatwia nam tylko odrobienie polskiego imperializmu i zabiera dla Ukraińców, Litwinów i Białorusinów połowę polskiego terytorium, które zagarnął zbrodniczy imperializm polski. Po tej poprawce, rozumianej samej przez się, żadnych roszczeń terenowych nie ma do Polski. Winniśmy więc im wdzięczność za wszystko co czynią. Szczególnie za szczęście otrzymania własnego polskiego rządu - P.K.W.N. Jakaż to przecie niestudzona instytucja w radosnej twórczości zohydzania Polski w świecie. Przytym według niemieckiej recepty. W polskim interesie P.K.W.N. z Lublina wmawia w świat, że Polska w zachłannej zaborczości wchłonęła cudze ziemie, które teraz dobrowolnie zwraca. Zwraca w prezencie za ukraińskie mordy polaków, za rzenie i gwałty wespół z niemcami dokonywane przez długich pięć lat - polski Lwów. Oddaje wielkodusznie za współpracę z niemcami litewskim szaulisom przez wdzięczność za prześladowania Polaków i straszliwe rzezie - polskie Wilno. Swiat wie, że polskie eskadry Lwowska i Wileńska broniły Londynu. Wilnianie i Lwowianie manifestują polskość tych miast, ale interes polski w przekonaniu

P.K.W.N.-u wymaga nagrodzenia zbrodniarzy wojennych polskimi ziemiami, bo przecież ziemie te zainkasuje dla nich Rosja. Świat zachodni wie, że Polska nigdy nie była zaborczą, ale P.K.W.N. w patriotycznym szale sądzi inaczej i czyni wszystko żeby ten świat wyprowadzić z błędu - w polskim interesie. Świat zachodni wie, że żołnierze A.K. i N.S.Z.-u walczyli zaciecie przez pięć lat z okupantem niemieckim i ma dla Nich podziw i szacunek, ale P.K.W.N. uważa Ich za zbirów i zbrodniarzy hitlerowskich zaprzedanych niemcom i czuje się w imię prawdy powołanym do prostowania tych fałszywych sądów Zachodu - w interesie Polski. Świat zachodni chyli czoła przed straszliwą hekatombą warszawską i Jej Bohaterami, dla patriotów lubelskich jest powstanie tylko nikczemnością, a Bohaterowie warszawscy - zbrodniarzami. I tę wielką tragedię polską muszą więc opluć i wdeptać w błoto - pewnie w interesie Polski. Uszczęśliwili nas N.K.W.D., przepełnili jak niemcy obozy i więzienia legionami najlepszych Polaków, ale zachłystują się pochwałami swych dobrodziejstw czynionych codziennie Narodowi Polskiemu, dosłownie jak osławiony gubernator Frank. Naród milczy ale cierpliwość Jego jest już na wyczerpaniu. Pewnego dnia przebierze się wreszcie miara i Lud Polski weźmie w swe ręce Polskie Sprawy i przepędzi pomnie jszycieli Polski.

Prawdzic.

-ooOoo-

PRZEGLĄD WIADOMOŚCI.

Front zachodni. Pięć tysięcy samolotów sprzymierzonych atakowało w ciągu dnia wczorajszego cele przemysłowe, wojskowe i komunikacyjne na terenie Niemiec. Olbrzymia ofenzywa lotnicza Sprzymierzonych trwa już kilka dni. Wczoraj 1400 ciężkich bombowców ameryk. bombardowało wschodnie, środkowe i północno-wschodnie Niemcy. Wczoraj zrzucono ogółem 12.000 ton bomb, z czego 1500 ton na Dortmund i 1000 na Bremę. 1250 ciężkich bombowców w asyście myśliwców /1000/ atakowało cele nad Bałtykiem. 1400 latających fortec i Liberatorów w asyście 900 myśliwców atakowało obiekty przemysłowe w Szczecinie /wytwórnie benzyny syntet./, Magdburgu, Merdeburgu, Ruland, Beren, Lützkendorf pod Lipskiem i zakłady reperacyjne czołgów pod Kassel. 800 bombowców i 400 myśliwców z baz włoskich atakowało rafinerje nafty pod Wiedniem i obiekty komunikac. na terenie Węgier. 200 bombowców atakowało wyspę Walcheren, dokonywując dalszych zniszczeń tam. W tych nalotach nie pominięto też Berlina, który odwiedziło 1000 myśliwców i 1500 bombowców. 700 bombowców atakowało zaplecze niemieckie w Holandii, Kleve i Emmerich. Ubiegłej doby w największym z dotychczasowych nalotów na Niemcy brało udział ponad 6000 bombowców.

W rejonie na północ i na południe od Aachen wojska ameryk. dokonały na szerok. 65 km szeregu dalszych włamań w linii Zygfryda w kierunku na Kolonię, zajmując kilka miejscowości i zbliżając się do przedmieść Geilenkirchen i na odległość 10 km od Düren. Zajęto Begendorf na południ. wschód od Ubach, Herbest i Alsdorf. Wobec postępów w Holandii Niemcy zlikwidowali obóz koncentrac. dla Holendrów, wywożąc uwięzionych do Oranienburga. Ponad 400 osób, których wywieźć nie zdążyli, rozstrzelali. Wokół Metzu toczą się zacięte walki. Oddziały polskie i kanadyjskie poczyniły dalsze postępy. Front bałkański i południowy. We włoszech V armia posunęła się o 3 km na drodze do Bolonii a wojska hinduskie VIII armii zajęły Sogliano. W Grecji oczyszczanie Peloponezu dobiega końca z chwilą rozpoczęcia działań o Korynt, ostatnie miasto w rękach niem. Bombardowano 6 lotnisk w okolicy Aten, niszcząc 20 samolotów. Oficjalnie potwierdzono z kwatery greck. zajęcie wyspy Samos i doniesiono o zdobyciu wyspy Lewita. Wojska sowieckie i jugosłow. koncentrują się na półn. brzegu Dunaju naprzeciw Belgradu dla dokonania ostatecznego uderzenia na to miasto. Czerwona Armia wkroczyła na szer. 80 km w głąb Węgier na 30 do 60 km. Zajęto Makó, Gyula i Bekes-Csaba. Front wschodni. Dowództwo sowieckie donosi o podjęciu nowych działań ofenzywnych na Litwie w rej. na zachód od Szawli. Silne kontrataki niemieckich oddziałów pancernych na przyczółek sowiecki na Narwi odparto. Z KRAJU. W Kielecczyźnie trwają zacięte walki oddziałów polskich z Niemcami. W rej. Otoczna wyparto batalion Wehrmachtu i stoczono całodzienną walkę z żandarmerią, zabijając 380 Niemców. Również walczono pod Opocznem.

-ooOoo-